

POSTANOWIENIE

Dnia 20 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2024 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **M. Ś.**,
skazanego z art. 276 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy
z dnia 31 maja 2023 r., sygn. IV Ka 681/22,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Bydgoszczy
z dnia 31 maja 2022 r., sygn. IV K 476/21,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego M. Ś. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[PGW]

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 31 maja 2022 r., sygn. IV K 476/21 M.Ś. został skazany za czyn z art. 276 k.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto Sąd ten orzekł w przedmiocie kosztów sądowych.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 31 maja 2023 r., sygn. IV Ka 681/22 utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy kasację wywiódł obrońca M.Ś. Zaskarżając wyrok sądu odwoławczego w całości, podniósł zarzut rażącej obrazy przepisów postępowania, mającej istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., polegającej na „dokonaniu dowolnej i błędnej oceny materiału dowodowego z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez dokonanie oceny zgromadzonych dowodów wyłącznie przez pryzmat postawionych w apelacji zarzutów dotyczących obrazy oceny poszczególnych dowodów, bez przeprowadzenia kompleksowej oceny, a jedynie wskazanie przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy takiej konieczności, oceny całości zebranego materiału dowodowego w sposób definitywnie eliminujący inne możliwe wersje przebiegu zdarzenia ustalanego na podstawie dowodów pośrednich w postaci tzw. „poszlak”, w sytuacji w której całe postępowanie dowodowe przeprowadzone zarówno przez sąd pierwszej instancji, jak i sąd drugiej instancji, sprowadza się *de facto* do wykazania, że skarżącemu zostały doręczone z sądu akta sprawy, co powinno jednocześnie w rzetelnym procesie przeprowadzonym w sposób pełny i spełniający dyrektywy obowiązku sądu dążenia do ustalenia prawdy materialnej, stanowić dopiero początek rozważań zmierzających do ustalenia dalszego przebiegu zdarzeń wpływających na wyczerpanie przez oskarżonego znamion przedmiotowych i podmiotowych zarzucanego mu przestępstwa, tj. czy po odebraniu akt faktycznie wszedł w ich posiadanie, czy inne osoby trzecie miały dostęp do odbieranej przez niego korespondencji, czy miał możliwość ukrycia lub zniszczenia akt w warunkach zamkniętego zakładu karnego, w którym przebywał, czy miał motyw w dopuszczeniu się zarzucanego mu czynu oraz co mogło stać się z aktami w alternatywnych możliwych wersjach następujących po ustalonym i uznanym za pewny przez sąd rozpoznający sprawę fakcie potwierdzenia odbioru przesyłki zawierającej akta przez oskarżonego, przy uwzględnieniu okoliczności, że akta te nie zostały odnalezione, a skarżący nie byłby w stanie całkowicie ich zniszczyć lub ukryć w warunkach panujących w zamkniętej jednostce penitencjarnej”.

Obrońca skazanego M.Ś. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy jako sądowi odwoławczemu, do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Północ w Bydgoszczy wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia o wysoce sformalizowanych podstawach, umożliwiającym kwestionowanie prawomocnego już wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Kasacja może być oparta na szczególnych podstawach, ujętych przed ustawodawcą inaczej niż podstawy zwyczajnego środka odwoławczego (art. 438 § 1 k.p.k.). Podstawą wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia mogą być uchybienia wymienione w art. 439 § 1 k.p.k. lub naruszenia prawa zbliżone ciężarem gatunkowym do tych wymienionych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k., które — *primo* — cechowały się rażącym charakterem i — *secundo* — mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k.). Dla skuteczności zarzutu kasacyjnego, podnoszącego wystąpienie innego naruszenia prawa niż określone w art. 439 § 1 k.p.k., wymagane jest także wykazanie przez autora kasacji co najmniej potencjalnych konsekwencji owego naruszenia, które muszą mieć formę kwalifikowaną, a zatem muszą być to konsekwencje o charakterze istotnym. Oznacza to, że ich zaistnienie powinno wiązać się ze stwierdzeniem, że gdyby do danego uchybienia nie doszło, to mogłoby wówczas zapaść orzeczenie innej treści. Jedyny podniesiony w kasacji obrońcy skazanego zarzut tego wymagania nie spełnił, co implikowało wskazaną na wstępie ocenę o bezzasadności nadzwyczajnego środka odwoławczego.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia wskazanego przepisu art. 7 k.p.k., polegającego na „dokonaniu dowolnej i błędnej oceny materiału dowodowego z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez dokonanie oceny zgromadzonych dowodów wyłącznie przez pryzmat postawionych w apelacji zarzutów, bez przeprowadzenia kompleksowej oceny”. Analiza uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku Sądu

Okręgowego w Bydgoszczy przekonuje, że przeprowadzone przez ten sąd zbadanie zarzutów postawionych w apelacji obrońcy M.Ś., a w konsekwencji uzupełnienie postępowania dowodowego dostrzegając istotność podniesionych w zarzutach argumentów w zakresie oceny materiału dowodowego, charakteryzowało się dużą wnikliwością i żadnego z kwestionowanych w środku odwoławczym zarzutów czy zagadnień sąd *ad quem* nie pominął. Odzwierciedleniem tego zapatrywania jest obszerne uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, którego wywód – jak słusznie zauważa prokurator w odpowiedzi na kasację – jest logiczny i w sposób jasny wskazuje przesłanki podtrzymania ustaleń faktycznych sądu *a quo* oraz dlaczego zarzuty apelacyjne obrońcy uznano za niezasadne. Argumenty podnoszone w kasacji stanowią wyłącznie polemikę z zapadłym orzeczeniem i są całkowicie chybione, bowiem brak im merytorycznych podstaw do wskazania rażących uchybień zapadłego orzeczenia sądu *a quem*. Skarżący kwestionuje wyłącznie sposób dokonania oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd *a quem* wywodząc, iż zaskarżony wyrok zapadł na podstawie poszlak, które to zostały niewłaściwie przez sądy obu instancji zinterpretowane. Zarzuca sądowi odwoławczemu zaniechanie przeprowadzenia analizy zebranego materiału dowodowego w sposób definitywnie wyłączający możliwość alternatywnych przebiegów zdarzeń prowadzących do zaginięcia akt, na przykład kradzieży czy ukrycia lub zniszczenia akt przez jednego ze współosadzonych. Z takim zarzutem czy stanowiskiem jakoby sąd *a quem* skoncentrował „całe postępowanie dowodowe i ocenę zarzutów na wykazanie okoliczności, że przesyłka odebrana przez oskarżonego zawierała akta sądowe” w żadnej mierze nie sposób się zgodzić. Po pierwsze, zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rzetelnie przeanalizował wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, dokonał dodatkowego przesłuchania świadka D.B. (której zeznania były głównym dowodem w sprawie pozwalającym na ustalenie adresata i rodzaju przesyłki oraz wydrukowanych kopert kierowanych do skazanego), a także przeprowadził na rozprawie apelacyjnej eksperyment procesowy ustalający grubość koperty z zawartością odpowiadającą grubości zaginionych akt, którego wyników żadna ze stron nie kwestionowała. Po drugie, odnosząc się li tylko do kluczowego dowodu w sprawie, tj. zeznań świadka D.B. należy wskazać, że choćby z tego

dowodu wynikała okoliczność kwestionowana przez skarżącego tym razem w kasacji, że przesyłka odebrana przez M.Ś. zawierała akta sądowe. Zeznania tego świadka sąd odwoławczy uznał za wiarygodne, a ocena ta była zgodna z oceną dokonaną przez sąd *a quo*. Jak wskazał sąd w zaskarżonym orzeczeniu cyt.: „(...) świadek ta wyraźnie podała, co zrobiła z aktami i wskazała, że akta były prawidłowo zapakowane w większej niezaadresowanej kopercie, a błędnie zaadresowała kopertę dla oskarżonego, a nie jak powinna dla Dyrektora Zakładu Karnego. Świadek przyznała, że to był jej błąd. Wygenerowała z systemu pismo dla Dyrektora oraz wydrukowała kopertę, gdzie jako adresata odbioru akt wskazała M.Ś. Świadek, odnośnie czynności wykonanych z aktami opisała swoją rolę i wbrew sugestiom skarżącej, nie twierdziła kategorycznie, iż akt zostały oskarżonemu doręczone, a jedynie, że wysłała je do Zakładu Karnego zgodnie z zarządzeniem sędziego, choć popełniła błąd w zakresie adresata przesyłki”. To, że M.Ś. odebrał kopertę z aktami wynika z innych dowodów, choćby elektronicznego pokwitowania odbioru czy zeznań pozostałych świadków: K.G., A.K., A.J. czy K.D., które wzajemnie się uzupełniały, co tylko potwierdza prawidłowe ustalenie łańcucha poszlak, które zostały właściwie zinterpretowane, ocenione przez sądy obu instancji. Po trzecie, ostatnie, wskazać należy, że sąd odwoławczy przeprowadził analizę zebranego materiału dowodowego również pod kątem motywu działania M.Ś. (ukrycia akt sądowych) w kontekście jednego z podniesionych zarzutów, tj. zarzut z pkt. 1 lit. b *tiret* jedenaste, słusznie oceniając go za niezasadny. Jak wskazał w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zgadzając się przy tym z sądem *a quo*, cyt.: „(...) motyw działania nie miał w niniejszej sprawie żadnego znaczenia dla poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych. Oczywistym jest, iż w wielu sprawach ustalenie motywu działania sprawcy jest niewątpliwie pomocne do poczynienia dalszych ustaleń w zakresie jego działania. Jednakże w niniejszej sprawie, dla przypisania oskarżonemu winy i sprawstwa motyw działania nie miał żadnego znaczenia”. W innym miejscu sąd ten trafnie też wskazuje, że cyt.: „[w] związku z tym, iż oskarżony zaprzecza sprawstwu przypisanego mu czynu to oczywiście możliwe jest stworzenie wielu wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyklucza to jednak efektywności dowodzenia poszlakowego. Chodzi o to, że jeżeli powstają dwie lub więcej wersji, przyjęcie

jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami doświadczenia życiowego lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd *meriti* w oparciu o ustalony zespół faktów, wynikających z właściwie zastosowanych reguł dowodzenia wywiódł słuszny wniosek odnośnie faktu głównego - sprawstwa oskarżonego, a skarżąca skutecznie tego nie podważyła". W kontekście powyższego formułowanie przez skarżącego w kasacji „alternatywnych przebiegów zdarzeń prowadzących do zaginięcia akt, na przykład kradzieży czy ukrycia lub zniszczenia akt przez jednego ze współosadzonych" i zarzucanie sądowi odwoławczemu zaniechania przeprowadzenia analizy zebranego materiału dowodowego w sposób definitywnie wyłączający możliwość tworzenia takich „alternatyw", jawi się jako niezrozumienie precyzyjnego wyводу sądu odwoławczego, co czyni zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. będący „[i]stotą uchybienia Sądu Okręgowego", „zarówno pierwotny, dotyczący zaskarżone orzeczenie, a także zupełny i wystarczający do jego kontroli" całkowicie chybionym. Na marginesie jedynie podnieść należy, że w zarzucie kasacyjnym obok naruszenia art. 7 k.p.k. skarżący wskazał na naruszenie art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., jednak dla naruszeń tych dwóch ostatnich przepisów nie sformułował żadnego uzasadnienia, co uniemożliwia odniesienie się do nich.

Reasumując, autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie wykazał, że wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 31 maja 2023 r. obarczony jest jakimkolwiek naruszeniem prawa, a tym bardziej naruszeniem rażącym (art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k.). Poza czysto formalnym wskazaniem na wadliwość przeprowadzonej przez sąd odwoławczy uzupełniającej oceny materiału dowodowego, obrońca skazanego dążył w istocie do niezgodnego z prawem (na tym etapie postępowania) jej ponowienia. W konsekwencji, zaprezentowana powyżej ocena zarzutu kasacyjnego oraz niestwierdzenie podstaw określonych w art. 536 k.p.k. skutkowało oddaleniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia na podstawie art. 535 § 3 k.p.k. na posiedzeniu bez udziału stron. O kosztach

postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 637a w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[WB]

[ał]